

# Kiedy miasto śpi – Zalef

Widzę cię, poprzez noc  
Jesteś jak  
Jasny punkt, na mapie miasta  
Które śni  
Prawie się  
Nie poruszasz  
Tylko trwasz  
Widzę to  
Kolekcjonujesz ciszę jak ja

Próbujesz przegnać sen  
Choć brakuje sił  
W asyście spojrzeń mych  
Płoszysz go

Znowu świt  
Ciszę tnie  
Pierwszy dźwięk  
Dotknął  
Niebo płowieje  
Kończy się  
Składasz sny  
W podpowiedzi  
Których brak  
W blasku dnia  
Ulica wciąga jak mgła  
Wciąga jak mgła

Próbujesz przegnać świt  
Choć brakuje sił  
W asyście spojrzeń mych  
Toniesz

Słońce plonie żywym ogniem  
Świat utonął w zgiełku dnia  
Gubisz kości w biegu

Prześcigając czas  
Rozpaczliwie łakniesz nocy  
Tych bez ruchu kilku chwil  
Kiedy w ciszy czuwasz  
A miasto śpi  
Słońce płonie żywym ogniem  
Świat utonął w zgiełku dnia  
Gubisz kości w biegu  
Prześcigając czas  
Rozpaczliwie łakniesz nocy  
Tych bez ruchu kilku chwil  
Kiedy w ciszy czuwasz  
A miasto śpi  
Słońce polnie żywym ogniem  
Świat utonął w zgiełku dnia  
Gubisz kości w biegu  
Prześcigając czas  
Rozpaczliwie łakniesz nocy  
Tych bez ruchu kilku chwil  
Kiedy w ciszy czuwasz  
A miasto śpi  
Kiedy miasto spi



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych